

Jedno oko na...Maroko

08.02.2007.

08.02.2007 - Pomarańcze i oliwki wyprodukowane przez polskich rolników? Nieprawdopodobne a jednak możliwe i wcale nie trzeba czekać na ocieplenie klimatu. Już niedługo nasi producenci będą mogli przystąpić do przetargów na dzierżawę ziemi w Maroku.

Do przetargu w Maroku wystawionych zostanie 50 tysięcy hektarów ziemi. Będą mogli do niego przystąpić zarówno rolnicy marokańscy jak i cudzoziemcy. Aby wziąć udział w przetargu należy spełnić tylko dwa warunki. Po pierwsze trzeba mieć doświadczenie w produkcji rolniczej po drugie odpowiednie możliwości finansowe. Ahmed Hajjaji prezes zarządu Spółki Rozwoju Rolnictwa: na przykład inwestycja w plantacje 1 hektara wynosi 10 tysięcy euro natomiast jeżeli chodzi o tak samo powierzchnię drzewek cytrusowych jest to 15 tysięcy euro.

W zależności od rodzaju uprawy rolnicy mogą dzierżawić grunty o powierzchni od 100 do 4 tysięcy hektarów. Zdaniem rządu marokańskiego zainteresowanie przystąpieniem do przetargu powinno być bardzo duże. Polacy mogliby sami produkować te produkty, które importują. Zamiast przechodzić przez pośredników mogliby sami zajmować się produkcją i zapewnić zbytny na rynku polskim – dodaje Ahmed Hajjaji.

Zdaniem Izby Rolniczych oferta jest dosyć ciekawa. Rolnicy w Maroku mogą liczyć na ulgi podatkowe oraz dopłaty. Sądząc, że będzie to szansa dla tych, którzy w Polsce już dysponują wolnymi środkami i są zainteresowani wchodzeniem w dobrą inwestycję, która potrafi się w miarę szybko zwrócić i dać satysfakcję – mówi Wiktor Szmulewicz z Krajowej Rady Izby Rolniczych.

Większość rolników przyznaje jednak, że propozycja mimo, że ciekawa to niestety nie na ich kiesze. Rolnicy przyznają, że wolą szukać dodatkowych możliwości zarobku u nas. Taką szansą jest dla niektórych na przykład przestawienie gospodarstwa z tradycyjnego na ekologiczne.

Wszyscy zainteresowani dzierżawą ziemi w Maroku na razie muszą uzbroić się w cierpliwość. Przetarg nie został jeszcze rozpisany. Dwa lata temu z propozycji rządu marokańskiego skorzystali rolnicy z Hiszpanii, Włoch i Holandii.

Dorota Florczyk/TVP Informacje Rolnicze